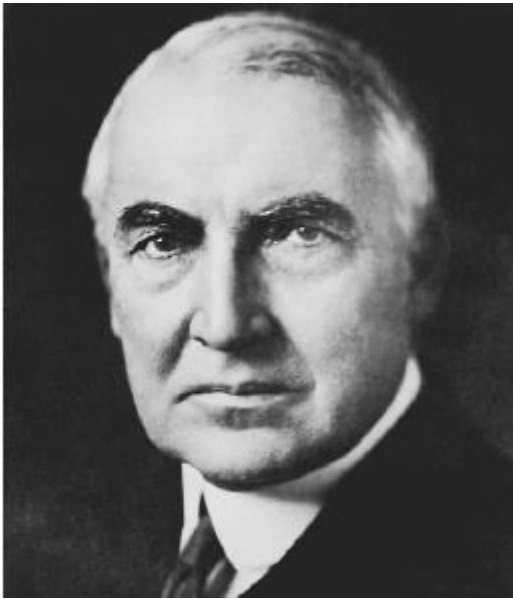


Warren G. Harding



Tymi słowami: „Nie mogę mieć nadziei, że zostanę jednym z wielkich prezydentów, ale być może zostanę zapamiętany jako jeden z najbardziej lubianych” – Warren G. Harding rozpoczął utworzenie jednej z najbardziej przesiąkniętych korupcją i zdyskredytowanych administracji w kraju historia. Od swoich czasów nazwisko Harding nie budziło pochwał i podziwu, ale przywoływało sceny wypełnione dymem pokoje, złe machinacje i hałaśliwe imprezy pokerowe. Niewielu pamięta cokolwiek konkretnego na temat jego administracji, z wyjątkiem niesławnych skandalów z Hardingiem. Jego występ był niezmiennie oceniany przez amerykańskich historyków jako najgorszy w narodowych doświadczeniach, gorszy niż Ulyssesa Granta, a nawet gorszy niż jedynego prezydenta, który został zmuszony do rezygnacji, Richarda Nixona. W tym historycznym werdykcie jest zarówno sprawiedliwość, jak i niesprawiedliwość. Warren Gamaliel Harding urodził się 2 listopada 1865 roku w małym domku z desek na skraju małej wioski Blooming Grove w stanie Ohio. Jego przodkowie wyemigrowali wiele lat wcześniej z doliny Wyoming w Pensylwanii. Ojciec Hardinga był weterynarzem-samoukiem, który w 1873 roku uczęszczał do Homeopathic Hospital College w Cleveland, a następnie przeniósł swoją uwagę ze zwierząt na ludzi. Jego matka, Phoebe Dickerson, która zaczynała jako metodystka, ale przeszła na wiarę adwentystów dnia siódmego, zapewniła rodzinie fundamentalistyczne pochodzenie i pobożnie czytała Biblię, jak sugeruje drugie imię Warrena. Niewiele wiadomo o dzieciństwie Hardinga, które spędził w Kaledonii w stanie Ohio i okolicach. Rodzina nazywała go Kubusiem, uczęszczał do wiejskiej szkoły, pływał w lokalnym potoku, grał w baseball i kochał zwierzęta, zwłaszcza psy. Jako nastolatek służył jako pomocnik drukarza i uczył się przyklejania czcionek, obsługi prasy podającej, sporządzania formularzy i mycia wałków. W 1882 roku ukończył Ohio Central College w pobliskiej Iberii. Główną funkcją tej uczelni było przygotowanie studentów do nauczania na wsi, a jej program nauczania był równie skromny, jak ubogie nauczanie. W roku, w którym Harding zakończył swoją pracę, było zaledwie trzech absolwentów; nie istnieją żadne zapisy, które ujawniałyby, czy stał na czele, w środku, czy u podnóża swojej klasy. Istnieją dowody na to, że nie traktował studiów zbyt poważnie. Jego głównym zainteresowaniem było redagowanie szkolnej gazetki „Iberian Spectator”. Uznając, że nauczanie na wsi nie przypadło mu do gustu, Harding porzucił walkę z młodzieńczą ignorancją w 1883 r., przez rok próbował sprzedawać ubezpieczenia, a następnie wraz z dwoma współnikami kupił podupadającą, pięciokolumnową, czterostronicową gazetę zatytułowaną Marion Star. Artykuł ten szybko się rozwinął pod kierunkiem Hardinga i ostatecznie osiągnął niekwestionowaną pozycję w tętniącej życiem społeczności Ohio. Siedem lat po przejęciu Star Harding

poślubił Florence Kling De Wolfe, rozwódkę z jedenastoletnim dzieckiem. Flossie, jak ją nazywano, była pięć lat starsza od Warrena, miała proste rysy, nieco pozbawiona wdzięku i cięty język. Ale braki urody nadrabiała determinacją i ambicją. Wprowadzając się do zbudowanego przez Harding domu z szerokim gankiem i dachem dwuspadowym, Florence uzupełniła męża, dalej rozwijając jego gazetę. Podczas gdy on skupiał się na polityce redakcyjnej i zabezpieczeniu reklam, ona zreorganizowała system dostaw kurierskich i wprowadziła usprawniony plan księgowości. Wraz z prosperowaniem „Gwiazdy” rosło znaczenie i wpływ jej wydawcy. Działalność dziennikarska Hardinga i jego głębokie zaangażowanie w sprawy społeczne stworzyły doskonałą bazę do rozpoczęcia kariery politycznej. Marion zapewniła Hardingowi odpowiednie tło dla projekcji jego osobowości i pomysłów. Dla Hardinga to małe miasteczko na środkowym zachodzie stanowiło wspólny mianownik narodu. Tutaj rolnik i biznesmen spotkali się na równych prawach; tutaj nie było dużej przepaści między pracodawcą a pracownikiem; tutaj konflikt został zminimalizowany, a podziały zagojone. Współpraca, przyjaźń i lokalna duma tworzyły wspaniałą harmonię – harmonię, która według Hardinga była niezbędna zarówno do osiągnięcia sukcesu gospodarczego, jak i politycznego.

Awans w polityce Ohio

Polityka Ohio potrzebowała wówczas harmonii. W tych latach senator Marcus A. Hanna, senator Joseph B. Foraker i szef George B. Cox zdominowali Partię Republikańską w stanie Buckeye. Kiedy ich interesy połączyły się, połączyli zbiorową większość, aby osiągnąć oszałamiające zwycięstwa. Innym razem skakali sobie do gardeł, powodując klęskę w wyniku gwałtownych waśni wewnątrzpartyjnych. W tej atmosferze Warren Harding szybko stał się jednym z najbardziej znanych imprezowiczów. Mocno wierzył, że pojednanie jest bronią polityczną lepszą od utrudniania i konfliktów i sam ten fakt czynił go coraz bardziej cennym w zjadliwym środowisku politycznym Ohio. W 1899 roku Harding ubiegał się o swój pierwszy urząd z wyboru, do Senatu Ohio, i wygrał. Wrócił w 1901 roku na drugą kadencję i został wybrany na lidera piętra. W 1903 roku został wybrany na stanowisko wicegubernatora na mocy mandatu kierowanego przez Myrona T. Herricka i przez kolejne dwa lata był sympatycznym moderatorem Senatu Ohio. Po zakończeniu swojej kadencji jako wicegubernator dobrowolnie wrócił do Marion i Star. Jednak poprzez swoje artykuły redakcyjne nadal wywierał znaczący wpływ na politykę Partii Republikańskiej w Ohio. Harding został nakłoniony do przejścia na „emeryturę” w 1910 r. i kandydowania jako kompromisowy kandydat na gubernatora przeciwko Judsonowi Harmonowi, urzędującemu Demokratom. Przegrał, ale nie wcześniej niż nawiązał nowe przyjaźnie w szeregach Republikanów ze względu na swoją wrażliwość na pragnienia wszystkich frakcji. W 1912 roku William Howard Taft wybrał go do umieszczenia swojego nazwiska w nominacji na Narodowej Konwencji Republikanów, głównie ze względu na znane zdolności ugodowe Hardinga. Chociaż taka kojąca taktyka nie zapobiegła secesji Bull Moose, Harding wrócił do Ohio z konwencji w 1912 r. jako jeszcze większa postać polityczna niż przed wyjazdem. Dwa lata później był faworytem partii na następcę urzędującego republikańskiego senatora Theodore’a E. Burtona i wygrał wybory senatorskie w 1914 r. oszałamiającą większością stu tysięcy głosów. Rok 1915 nie był pomyślny dla wejścia do Senatu Stanów Zjednoczonych. Główne batalie legislacyjne dotyczące programu Wilsona Nowa Wolność zostały już stoczone, a strach przed wojną zaczął przyćmiewać normalną działalność partyzancką. Podczas samej wojny młodszy senator nie miał zbyt wielu szans na zdobycie dobrej reputacji i dopiero w 1919 r. wyłoniła się kwestia Ligi Narodów, która mogła wywołać poważną debatę partyzancką. Skromna reputacja, jaką Harding zdobył przed 1919 rokiem, została zapewniona w szeregach partii, a nie na parkiecie Senatu. Wygłosił przemówienie programowe Narodowej Konwencji Republikanów w 1916 roku i został wybrany na jej stałego przewodniczącego. Jego wezwanie do jedności i umiaru trafiło we właściwą strunę dla partii wciąż cierpiącej po klęsce z 1912 roku. Tymczasem w Senacie wywiązywał się ze swoich obowiązków komisji, stronił od zawziętych debat i generalnie podążał za starą gwardią – lub popularną opinią, jeśli okazało się to korzystniejsze. Głosował za zwróceniem kolei po wojnie

prywatnym właścicielom i forsował wysokie cła. Miał wątpliwości co do rządowych dotacji dla rolnictwa, sprzeciwiał się podatkom od nadmiernych zysków i wysokim podatkom dodatkowym oraz niechętnie oceniał silną władzę wykonawczą. Miał umiarkowanie konserwatywny stosunek do związków zawodowych i nie zwał go z nóg „czerwony strach” lat 1919–1920. W sprawie prawa wyborczego kobiet i prohibicji zgadzał się z opinią publiczną, osobiście nie będąc zwolennikiem żadnego z nich. W lidze Harding był generalnie ciągnięty przez bardziej wpływowych senatorów republikańskich. Ale jego stanowisko opierało się również na celowości, ponieważ uważał, że jego wyborcy z Ohio są temu przeciwni. Podpisał „okrężne” oświadczenie senatora Lodge’a przeciwko Lidze w marcu 1919 roku i jako członek potężnej Komisji Spraw Zagranicznych był wtajemniczony we wszystkie dyskusje dotyczące kwestii Ligi. Należał także do grupy senatorskiej, która w połowie sierpnia 1919 r. wezwała Biały Dom do ujawnienia swoich różnic z Woodrowem Wilsonem. Ostatecznie Harding opowiedział się za zastrzeżeniami Łoży i zgodnie z tym głosował. Choć nigdy nie należał do osób „nie do pogodzenia”, dołączył do takich zagorzałych przeciwników Ligi, jak William E. Borah, Medill McCormick i James A. Reed w domu Nicholasa Longwortha po głosowaniu przeciwko Lidze w dniu 19 listopada 1919 r., aby zjedz jajecznicę i świętuj zwycięstwo.

Wybory prezydenckie w 1920 r

Pojawienie się Hardinga w 1920 r. jako kandydata na prezydenta było wynikiem splotu odmiennych wydarzeń. Po pierwsze, jako senator i ulubiony syn z Ohio, „Matka Prezydentów”, automatycznie brał udział w każdym równaniu prezydenckim. Po drugie, utrzymująca się zaciełość w Partii Republikańskiej zachęcała do ciągłych spekulacji na temat kandydata kompromisowego. Po trzecie, niezdolność głównych pretendentów w 1920 r. do prześcignięcia się nawzajem w zgromadzeniu większości kwalifikujących się delegatów, wyszła naprzeciw czarnemu koniowi. Wreszcie sprawę Hardinga wspierała oddana i zdolna grupa zwolenników, z których najważniejszym był Harry Micajah Daugherty. Daugherty, mieszkaniec Washington Court House w Ohio, manipulator polityczny i lobbysta, znał Hardinga od przełomu wieków, ale ich przyjaźń pogłębiła się dopiero, gdy Harding został senatorem. Oceniając zagmatwaną sytuację polityczną w latach 1919–1920, Daugherty stanowczo namawiał Hardinga do wzięcia udziału w wyścigu i zignorował jego pierwsze negatywne reakcje. Wbrew późniejszemu popularnemu mitowi ani Harding, ani jego żona nie ubiegali się o prezydenturę i nawet gdy Hardinga zachwycił entuzjazm przyjaciół, Florence Harding nadal sprzeciwiała się jego kandydowaniu. Choć Daugherty później wyolbrzymiał swoją rolę w podjęciu ostatecznej decyzji – „Zastałem go wygrzewającego się na słońcu jak żółw na kłodzie i wepchnąłem go do wody” – przechwalał się kiedyś – naleganie Daugherty’ego, w połączeniu ze sprzyjającymi okolicznościami i Spóźnione ambicje Hardinga w końcu uczyniły go aktywnym pretendentem. Mimo to nominacja Hardinga wymagała sporo szczęścia. Później zapytany przez reporterów, jak opisze swój sukces w zdobyciu nominacji, Harding odpowiedział: „Doprowadziliśmy do pary dwójek i wypełniliśmy”. Było w tym stwierdzeniu wiele prawdy, gdyż jedynie utrzymujący się impas między faworytami Frank O. Lowden i generał Leonard Wood na samej konwencji otworzyli drogę dla alternatywy. Możliwość ta skłoniła już Daugherty’ego, który kierował kwaterą główną kampanii Hardinga, do wytrwałego zabiegania o względy obu stron i prorokowania:

Kiedy obaj zorientują się, że nie mogą wygrać, kiedy będzie im gorąco, spoceni i zniechęceni, [będą] pamiętać mnie i tę małą kwaterę główną. Będą jak żołnierze po bitwie, którzy pamiętają zacienione źródło na wiejskiej drodze, gdzie napili się, maszerując na front. Kiedy tak mnie zapamiętają, może obie strony zwrócą się ku Hardingowi.

Jakieś cztery miesiące wcześniej Daugherty wygłosił kolejne prorocze oświadczenie, które w świetle piątkowych wieczornych wydarzeń na zgromadzeniu (apogeum impasu w Lowden-Wood) dało początek mitowi o zadymionych salach. Powiedział Daugherty:

Nie oczekuję, że senator Harding zostanie nominowany w pierwszej, drugiej lub trzeciej turze, ale myślę, że możemy sobie pozwolić na ryzyko, że około jedenaście minut po godzinie 14:00 w piątek rano na konwencji, kiedy piętnastu lub dwudziestu członków, nieco zmęczeni, siedzą wokół stołu, ktoś z nich powie: „Kogo będziemy nominować?”. W tym decydującym momencie przyjaciele senatora Hardinga mogą go zasugerować i mogą sobie pozwolić na obstawanie przy wyniku. Takie spotkanie faktycznie odbyło się w piątkowy wieczór 11 czerwca 1920 r. w apartamencie hotelowym wynajętym przez przewodniczącego Partii Republikańskiej Willa Haysa i uczestniczyła w nim krążyła grupa przywódców partii, podczas której omawiano różne alternatywy dla Wooda i Lowdena. Wśród sugerowanych był Warren Harding, chociaż w przeciwieństwie do niektórych późniejszych relacji to luźno uformowane i ciągle zmieniające się spotkanie rozpadło się, zanim osiągnięto konsensus. Te piątkowe dyskusje, nie reprezentujące ani kliku, ani formalnego zgromadzenia, przygotowały grunt pod kontynuację poszukiwań rozwiązania na sali konwencji w sobotni poranek, co ostatecznie doprowadziło do nominacji mieszkańca Ohio w dziesiątym głosowaniu. Biorąc pod uwagę okoliczności, wybór Hardinga nie był przypadkowy. Od piątkowego impasu okazał się najbardziej dostępnym kandydatem. Pomimo zastrzeżeń niektórych kręgów co do słuszności wyboru dokonanego przez Konwencję, powszechnie uznano, że Harding będzie mocnym kandydatem. Wraz z nim na liście znalazł się gubernator Calvin Coolidge z Massachusetts, który zyskał powszechną sławę dzięki swojemu antyradykalnemu stanowisku podczas strajku policji w Bostonie rok wcześniej. Hardingowi na rzecz Demokratów sprzeciwił się inny redaktor gazety, James M. Cox, wydawca Dayton Daily News, a następnie gubernator Ohio. Kandydatem Coxa był trzydziestoosmioletni zastępca sekretarza marynarki wojennej Franklin D. Roosevelt z Nowego Jorku. Hamowany pewnymi agresywnymi cechami osobowości i naleganiem prezydenta Wilsona, aby kampania była „wielkim i uroczystym referendum” w sprawie Ligi, Coxowi nie udało się wzbudzić entuzjazmu wśród opinii publicznej. Trauma związana z konwersją z wojny na pokój, rosnące koszty utrzymania, powszechne niepokoje pracownicze, rzekoma radykalna działalność wywrotowa i grożąca powojenna recesja również przyczyniły się do promowania społecznego pragnienia zmian. Harding wykorzystał wszystkie te czynniki i przeprowadził skuteczną kampanię. Pod okiem Daugherty’ego i innych doradców partyjnych unikał pokusy podróży po kraju „nachalnie”, jak opisywał swój swobodny styl wygłaszania przemówień. Zamiast tego pozostał w domu w Marion, czytając ze swojej werandy starannie przygotowane przemówienia skierowane do delegacji, które przyjeżdżały z wizytą do niego z całego kraju. Wbrew niektórym późniejszym twierdzeniom Harding był postacią dominującą w tej kampanii, wygłaszając własne oświadczenia, które często były specjalnie dostosowane do konkretnych delegacji. Cały ton kampanii był także wyraźnie jego. Nacisk na pacyfikację, pojednanie, przywrócenie i harmonię nie był charakterystyczny dla większości agresywnie przeciwnych Wilsonowi przywódców jego partii. Harding powiedział: „Obecną potrzebą Ameryki nie jest heroizm, ale uzdrowienie, nie nostrum, ale normalność” – słowa, które opinia publiczna najwyraźniej chciała usłyszeć podczas kampanii 1920 roku. Tak przynajmniej wynikało z wyników wyborów z 2 listopada. Było to zdumiewające zwycięstwo, a nagłówki gazet szukały samych superlatywów. Niezależnie od tego, czy było to wynikiem własnego występu Hardinga, czy reakcji przeciwko wilsonizmowi, 16 181 289 głosów na Hardinga, w porównaniu z 9 141 750 głosami na Coxa, stanowiło potężny mandat. Po miesięcznym delektowaniu się tym zwycięstwem podczas wakacji w Teksasie i Panamie Harding wrócił do Marion w grudniu, aby rozpocząć wybieranie oficjalnej rodziny. Poświęcono tej pracy mnóstwo czasu i uwagi. Nazywając Marion „wielką placówką nasłuchową”, Harding zasięgał rad ze wszystkich stron i uzyskał sugestie od wszystkich frakcji. Harding poprosił o radę nawet czołowych Demokratów.

Nominacje prezydenckie i styl

Rezultatem było ciekawe połączenie tego, co najlepsze i najgorsze w produkcji mebli. Harding zszokował wielu zwolenników starej gwardii, mianując Charlesa Evansa Hughesa, zwolennika Ligi

Narodów, swoim sekretarzem stanu. Harding uważał go za mającego jeden z „najwspanialszych umysłów w kraju”. Podobnie przypisał konserwatywnych republikanów o „gęsią skórę”, jak to ktoś określił, mianując Herberta Hoovera na stanowisko sekretarza handlu. Hoover, będący w pewnym stopniu indywidualistą politycznym, nie ufał znacznej liczbie wpływowych polityków republikańskich starej linii, ale Harding wybrał go pomimo ich protestów, ponieważ, jak wyjaśnił jednemu z nich: „Uważam, że to najmądrzejszy „ginek”, jakiego znam. Podejmując inną niezależną decyzję, Harding wybrał na swojego sekretarza ds. rolnictwa Henry’ego C. Wallace’a, redaktora „Wallace’s Farmer” i członka jednej z najszlachetniejszych rodzin rolniczych w Stanach Zjednoczonych. Niektóre z jego innych nominacji przypadły do gustu bardziej konserwatywnym. Andrew W. Mellon z Pittsburgha ukłonił się w stronę sekretarza skarbu, a wybór ten zachwycił tak niezłomnych zwolenników starej gwardii, jak senatorowie Boies Penrose i Philander Knox z Pensylwanii. Stanowisko sekretarza wojny objął John Weeks z Massachusetts, sponsorowany przez Łożę Senatorską. Sekretarzem pracy został James J. Davis, aktywny członek związku zawodowego. Willowi Haysowi, przewodniczącemu Republikańskiego Komitetu Narodowego, zaproponowano stanowisko naczelnika poczty. Edwin Denby, były członek Komisji ds. Marynarki Wojennej Izby Reprezentantów, został mianowany sekretarzem marynarki wojennej. Albert Fall, senator z Nowego Meksyku i osobisty przyjaciel Hardinga, otrzymał stanowisko sekretarza spraw wewnętrznych, pomimo krzyków części ekologów, których zaniepokoiły jego antykonserwatorskie poglądy. Harding mianował swojego menadżera kampanii i powiernika, Harry’ego Daugherty’ego, na stanowisko prokuratora generalnego. Nawet niektórzy członkowie starej gwardii sprzeciwiali się temu wyborowi, zaniepokojeni wątpliwą przeszłością lobbującą Daugherty’ego. Jednak Harding był nieugięty i powiedział kiedyś wyrażającemu dezaprobatę senatorowi Jamesowi W. Wadsworthowi z Nowego Jorku: „Powiedziałem [Daugherty’emu], że może mieć dowolne miejsce w moim gabinecie, jakie chce, poza Sekretarzem Stanu. Mówi mi, że chce być prokuratorem generalnym i, na Boga, będzie prokuratorem generalnym!”. Zmiana między administracjami Wilsona i Hardinga była natychmiast zauważalna. Po stonowanej i bezpretensjonalnej inauguracji Hardingowie szeroko otworzyli bramy Białego Domu, które były zamknięte w ostatnich latach administracji Wilsona, i szybko wypędzili mrok choroby Wilsona z rezydencji wykonawczej. Fragmenty Białego Domu zostały nawet otwarte dla publiczności. Do mebli dodano jaśniejsze kolory, a wszędzie pojawiły się kwiaty. Pani Harding przywróciła podwieczorek w Białym Domu i pierwszego lata wydała trzy przyjęcia w ogrodzie. Prezydent natychmiast przywrócił regularne konferencje prasowe Białego Domu, z których Wilson zrezygnował. Bez wątplenia Harding miał najlepsze stosunki robocze z prasą spośród wszystkich dyrektorów naczelnych w historii. Często mówiono, że Hardingowie reprezentowali Main Street podczas wizyty w Waszyngtonie. Hardingowie wprowadzili się do Białego Domu z nienaruszonym małomiasteczkowym pochodzeniem i pomysłami. Nie wahali się przyznać, że są „zwykłymi ludźmi” lub że żyją w małomiasteczkowym stylu. Krytykowi takiemu jak H. L. Mencken wydawało się to niestosowne, ale dla większości obywateli zostało przyjęte z radością jako powiew świeżego powietrza. Osobowość prezydenta wyraźnie kontrastowała z osobowością jego poprzednika. Towarzyski, uprzejmy i przystojny Harding, według żargonu swoich czasów, „wyglądał jak prezydent”. Miał nieco ponad sześć stóp wzrostu i ważył 210 funtów, miał wysokie czoło, mocną kwadratową szczękę i spokojny, sympatyczne szare oczy. Nos miał duży, ale proporcjonalny do reszty twarzy. Był próżny w stosunku do swojej osoby; jego proste, srebrne włosy były zawsze dobrze uczesane, a ciężkie, ciemne brwi starannie przystrzyżone. Jego garnitury były nieskazitelne i dobrze wyprasowane, a ubiór znacznie zmieniał, bardziej niż większość prezydentów, aby dopasować go do okazji. Czasami ubierał się bardziej „sportowo” niż lubiła pani Harding. Harding miał magnetyczną cechę, która sprawiała, że lubili go zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Nie była to charyzma przywódcy, ale zwykła atrakcyjność przyjaznej i zaangażowanej osoby. Obok Lincolna Harding był prawdopodobnie najbardziej ludzkim człowiekiem w Białym Domu. Jak to ujął jeden z bliskich współpracowników: „W. G. zawsze wykańczał swoją ludzką stronę.” Harding również miał temperament, który potrafił dać upust wybuchom wulgaryzmów, ale

zawsze szybko żałował i określał takie uchybienia jednym ze swoich ulubionych słów – „niestosowne”. Życzliwość, życzliwość i hojność były jego najbardziej urzekającymi cechami i niewątpliwie wynikały z jego niechęci do niezgody i dysharmonii oraz z jego kompulsywnej potrzeby posiadania przyjaciół. Biorąc pod uwagę te cechy, nie jest zaskakujące, że Harding przywiązywał dużą wagę do lojalności. Znajomy powiedział kiedyś: „Lubił polityków dlatego, że kochał psy, ponieważ były one zwykle lojalne wobec przyjaciół”. Strach Hardinga, że kogokolwiek urazi, chęć spełniania próśb i bezkrytyczna lojalność narażały go na ciągłe niebezpieczeństwo. Ojciec Hardinga zauważył kiedyś, że na szczęście nie był dziewczynką; byłby cały czas w sposób rodzinny, bo nie potrafiłby odmówić. Chociaż były wówczas znane i nie wywołały żadnych szczególnie negatywnych komentarzy, niektóre nawyki Hardinga zostały później wyolbrzymione do nieproporcjonalnych rozmiarów, a ich wpływ na jego prezydenturę przesadny. Harding lubił grać w pokera i jako senator w każdy sobotni wieczór zapraszał grupę na „pożyczenie i zabawę”. Po zostaniu prezydentem kontynuował grę w pokera mniej więcej raz w tygodniu. Rozpoczynające się jakiś czas po obiedzie gry te rzadko trwały dłużej niż północ i miały na celu relaks, a nie zysk. Grupa pokerowa Białego Domu, ograniczona do ośmiu osób na jednym posiedzeniu, miała płynny skład. Do gry zaproszono nawet Hoovera i Hughesa. Późniejsze zarzuty, że pokerzyści „kierowali” rządem lub wywierali hipnotyczny wpływ na prezydenta, były nieprawdziwe. Zamiłowaniu Hardinga do kart towarzyszyła jego miłość do golfa. Będąc prezydentem Harding, wymagał od każdego zawodowego golfisty, który przybył do Waszyngtonu, występu dowódczego. Pierwsza oznaka wiosny zastała Hardinga na południowych terenach Białego Domu, ćwiczącego tee shoty. Tam Laddie Boy, swojski mieszkaniec Airedale, którego przywiązanie do Hardinga wywołało wiele komentarzy w prasie, gonił i odbierał piłki treningowe prezydenta. Na polu golfowym pies był zwykle u jego boku, podczas gdy jego pan, pomimo wszystkich ćwiczeń, walczył o przełamanie setki. W późniejszych latach modne było twierdzenie, że Harding cały czas spędzał na polu golfowym, ale znowu nie było to prawdą. Żądania prezydenta wyraźnie uniemożliwiały mu grę tak, jak by sobie tego życzył. Przez pierwsze dwa lata w Białym Domu rzeczywiście grał około dwa razy w tygodniu, ale pod koniec swojej kadencji prawie w ogóle nie miał czasu na grę. Nawyki Hardinga dotyczące picia i palenia podczas jego pobytu w Białym Domu były znacznie bardziej kontrowersyjne. Harding używał tytoniu we wszystkich postaciach. Palił dwa cygara dziennie, przeplatając się z fajką i papierosami. Harding również przeżuwał, choć po wejściu do Białego Domu nieco przystopował z powodu dokuczania żony. Dla wielu żucie było obrzydliwym nawykiem, ale nie dla Thomasa Edisona. Harding podzielił się kiedyś papierosem ze słynnym wynalazcą, co spowodowało, że Edison zauważył: „Z Hardingiem wszystko w porządku”. Każdy mężczyzna, który żuje tytoń, jest w porządku”. Bardziej kontrowersyjne było używanie przez niego alkoholu. Przez całe swoje dorosłe życie Harding pił i nie widział w tym nic złego. Nigdy osobiście nie był zwolennikiem prohibicji, chociaż głosował za nią i, jak wielu Amerykanów, udawał, że prawo go nie dotyczy. Starał się podawać alkohol wyłącznie w swoich prywatnych pokojach w Białym Domu i czasami zabierał tam w tym celu gości. Później twierdzono, że Harding dużo pił, chociaż nikt nigdy nie zgłosił, że widział go pijanego. Mimo to takie „skradanie się” prezydenta w celu złamania prawa, w połączeniu z paleniem, żuciem i grą w pokera, wywołało w niektórych umysłach widmo hulanki nędznego życia. Ostatecznie to jakość umysłu Hardinga, podobnie jak wszelkie osobiste nawyki i cechy charakteru, ograniczały jego skuteczność jako prezydenta. Wilson twierdził, że ma „umysł bungalowu” i do pewnego stopnia była to prawda. Harding raczej akceptował prostą odpowiedź, niż prowadził do bardziej wyrafinowanego rozwiązania. Jego zdolności umysłowe nie zostały zdyscyplinowane przez twarde myśli, a jego życie opierało się na stereotypach, maksymach i emocjonalnie utrzymywanych opiniach. Nigdy nie wymagano od niego ciężkiej nauki; ani jego najbliżsi współpracownicy, ani koledzy z Senatu nie byli znani ze swojej sprawności intelektualnej. U Hardinga bardziej liczyła się osobowość niż pomysły. Dyskusje filozoficzne i bezosobowe kwestie techniczne, takie jak teoria ekonomii, nie przemawiały do niego. Nic nie wskazuje na to, że kiedykolwiek spędzał dużo czasu na czytaniu, chociaż jego osobista biblioteka była dość dobrze zaopatrzona. Nie posiadał

głębokiej wiedzy o kwestiach publicznych ani o ich podstawach historycznych, ekonomicznych czy prawnych. Jako senator radził sobie całkiem nieźle bez takiej wiedzy. Ale jako prezydent to ograniczenie było ograniczające. Główną trudnością za czasów Hardinga było to, że najlepsi ludzie w jego rządzie musieli kierować swoją zbiorową inteligencją przez jego niewykszoloną i ambiwalentny umysł. Czasami Harding nie rozumiał, innym razem był zbyt ostrożny, a czasem był zbyt bojaźliwy. Często po prostu popierał rozwiązanie wypracowane przez innych.

Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych

Prezydent Harding odziedziczył po Wilsonie problemy, które nawet najmądrzejszy i najlepiej wykształcony dyrektor naczelny uznałby za zniechęcające. Zwołując Kongres na sesję nadzwyczajną w kwietniu 1921 r., wygłosił na niej być może najlepsze przemówienie w swojej karierze. Deklarując, że Kongres powinien w pierwszej kolejności zająć się problemami wewnętrznymi i uporządkować „własny dom”, jako najważniejsze kwestie wymienił nie tylko zwiększoną ochronę celną i obniżenie podatków, ale także konieczność wprowadzenia krajowego systemu budżetowego i oszczędności w administracji. Wezwał także do wprowadzenia legislacji rolnej pomagającej rolnikom, budowy „wielkiej marynarki handlowej”, wspierania lotnictwa do celów cywilnych i wojskowych, dalszego rozwoju radia i skutecznej jego regulacji, uchwalenia ustawy przeciwdziałającej linczowi i stworzenia z wydziału opieki społecznej. W odniesieniu do spraw zagranicznych wyraził nadzieję na powstanie pewnego rodzaju stowarzyszenia narodów „związującego nas konferencją i współpracą na rzecz zapobiegania wojnie”, ale kategorycznie oświadczył, że Stany Zjednoczone nie powinny wchodzić do Ligi Narodów. Stwierdził, że należy szybko zawrzeć pokój ze wszystkimi byłymi wrogami oraz że należy podjąć uporządkowane finansowanie i likwidację długów wojennych. Harding spodziewał się, że będzie dobrze dogadywał się z Kongresem, ale nie cieszył się nawet krótkim miesiącem miodowym. Trudności z przywódcami Kongresu dotyczące priorytetów, utrzymująca się niechęć wynikająca z walki Ligi, chęć niektórych przywódców Kongresu, by sprowadzić prezydenturę do szyfru, a także niechęć Hardinga do sprawowania silnego przywództwa spowodowały powolny start jego administracji. Rzeczywiście, z powodu sprzeczek i niezdecydowania Kongres był zmuszony pozostać na niemal nieprzerwanych sesjach od kwietnia 1921 r. do września 1922 r., aby dokończyć rozpatrywanie różnych propozycji Hardinga. W czerwcu 1921 roku Kongres uchwalił ustawę o budżecie i rachunkowości, która spełniła pragnienie Hardinga dotyczącego systemu budżetowego i otworzyła drogę oszczędności w administracji rządowej. Późniejsza mianowanie przez Hardinga Charlesa Dawesa, bankiera z Chicago, na dyrektora budżetu było mądrym posunięciem i pod przywództwem Dawesa w pierwszym roku uzyskano oszczędności w wysokości prawie 1,5 miliarda dolarów. W lipcu, po umiejętnych zakulisowych manewrach Sekretarza Stanu Hughesa, Kongres zatwierdził Rezolucję Knoxa-Portera kończącą stan wojny z Austrią i Niemcami; następnie zawarto traktaty pokojowe z obydwojoma krajami i zaakceptowano je przez Senat. Po tygodniach sporów dotyczących wielkości i charakteru obniżki podatków oraz udanej interwencji Hardinga mającej na celu zapobieżenie uchwaleniu niszczącej budżet premii dla żołnierzy, Kongres ostatecznie zatwierdził ustawę o dochodach z 1921 r., obniżającą stawkę podatku dodatkowego z 65% do 50%. oraz zapewnienie ostatecznej eliminacji podatku od nadmiernych zysków w czasie wojny. Pod intensywnym naciskiem bloku rolników i za zgodą Hardinga i Sekretarza Rolnictwa Wallace'a na początku 1922 r. Kongres przyjął sześć ustaw rolniczych, które kontrolowały dyskryminacyjne praktyki stosowane przez pakowaczy i właścicieli inwentarzy (ustawa o pakowaczach i stocznjach); kontrakty rynku regulowanego obejmujące „sprzedaż i kupno”, „oferty” i „oferty” (ustawa o handlu kontraktami terminowymi); rozszerzono maksymalną wysokość kredytów wiejskich (dwie nowelizacje ustawy o kredycie rolniczym); udzielił rolnikom nowych pożyczek na hodowlę i marketing żywca (ustawa o nadzwyczajnych kredytach rolniczych); i chronił spółdzielnie rolnicze przed działalnością przepisów antymonopolowych (ustawa Capper-Volsteada). Kongres, reagując na dążenie administracji Hardinga do wprowadzenia polityki „America First”, uchwalił zarówno ustawę

taryfową z 1921 r. (mającą jedynie charakter tymczasowy), jak i ustawę taryfową Fordney-McCumber z 1922 r., która została podwyższona dla przemysłu i rolnictwa stawki zawarte w starej ustawie taryfowej Underwooda-Simmonsa z 1913 r. Zgodnie z tym samym założeniem ochrony „najpierw Ameryka” Kongres uchwalił ustawę o imigracji z 1921 r., która ograniczała europejską migrację rocznie do 3 procent obywateli dowolnego kraju mieszkających w Stanach Zjednoczonych w 1910 r. Ustawa ta spowodowała zmniejszenie liczby przyjmowanych imigrantów z 805 228 w 1921 r. do 309 556 w 1922 r. Pomimo różnych trudności Harding miał podstawy sądzić, że do jesiennych wyborów do Kongresu w 1922 r. jego administracja poradziła sobie całkiem nieźle. W 1921 r. szybko pokazał swoje człowieczeństwo i pragnienie „normalności”, ułaskawiając Eugene V. Debsa, który został osadzony w więzieniu przez administrację Wilsona za działalność antywojenną oraz poprzez wydanie ogólnej amnestii dla innych więźniów politycznych okresu Czerwonej Strachu. Co więcej, wiele próśb zawartych w jego przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym w kwietniu 1921 r. zostało do 1922 r. uwzględnionych przez Kongres. W rzeczywistości jedyną stanowczo odrzuconą przez ten organ była ta dotycząca utworzenia nowej i rozbudowanej marynarki handlowej. W procesie tworzenia tego aktu Harding i jego administracja wzbudzili znaczną niechęć. Nieskuteczne podejście Hardinga do strajku kolejarzy latem 1922 r. i odwołanie się przez prokuratora generalnego Daugherty'ego do niesławnego nakazu Wilkersona, aby go złamać, rozwścieczyło zorganizowaną siłę roboczą. Co więcej, sposób, w jaki Daugherty zajmował się pewnymi kwestiami prawnymi związanymi z wojną, dotyczącymi Departamentu Sprawiedliwości, był sprzeczny z wieloma innymi elementami i podsycił podejrzenia co do jego kompetencji. Problemy z patronatem nieustannie nękały administrację, powodując poważne spory wewnętrzne. Przede wszystkim jednak konsekwentna odmowa Hardinga poparcia ustawy o premiach dla żołnierzy, w połączeniu z wetem postawionym przez Hardinga tuż przed jesiennymi wyborami, rozgniewała zarówno organizacje weteranów, jak i zabiegających o głosy kongresmenów. Wybory w 1922 r., choć nie były całkowitym odrzuceniem administracji, przyniosły poważne zmiany. Tacy niezłomni Partii Republikańskiej, jak senatorowie Harry New, Porter J. McCumber, Frank B. Kellogg i Miles Poindexter zostali pokonani. W Senacie Republikanie stracili siedem mandatów, zmniejszając swoją większość z dwudziestu czterech do dziesięciu. W Izbie partia straciła siedemdziesiąt mandatów, zmniejszając większość Republikanów do dwudziestu. Teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzebne było silne przywództwo ze strony Białego Domu, aby utrzymać współpracę wyczerpanych szeregów Republikanów w Kongresie. Istnieją dowody na to, że Harding coraz częściej starał się to zapewnić podczas swojego krótkiego czasu pozostającego na stanowisku. Jednak wszystkie takie próby okazałyby się za mało i za późno. Na przykład Hardingowi po raz kolejny nie udało się przekonać Kongresu do rozważenia ustawy o ekspansji floty handlowej. Kongres również pozostał głuchy na jego sugestie dotyczące departamentu opieki społecznej. Chociaż zdecydowanie wspierał blok rolniczy w naleganiu na nowe kredyty rolne, sprzeciwiał się jego pragnieniu wprowadzenia jakiegoś rodzaju bezpośrednich dotacji rządowych. Wcześniejsza mianowanie przez Hardinga Williama H. Tafta na stanowisko głównego sędziego, wraz z późniejszym wyborem George'a Sutherlanda, Pierce'a Butlera i Edwarda T. Sanforda na sędziów zastępczych, wskazywały, że nadal nie był on „przyjacielem” zorganizowanej pracy i chciał narodu aby zachować „bezpieczeństwo biznesowe” w kwestiach gospodarczych. Co więcej, chociaż nieustannie popierał przyjęcie ustawy przeciwdziałającej linczowi (której Kongres stanowczo odmawiał rozważenia), nie udało mu się promować większego stopnia sprawiedliwości rasowej i pomimo wielu obietnic, jego polityka nominacji nie była szczególnie pro-czarna. Wreszcie, mimo że oficjalnie popierał egzekwowanie prohibicji, jego własne nawyki związane z piciem wypaczyły konsekwentne i zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Niektóre sukcesy administracji Hardinga do 1923 r. były w równym stopniu wynikiem wysiłków jego najlepszych członków gabinetu, jak i jego samego. Sekretarz stanu Hughes był organizatorem udanej konferencji rozbrojeniowej marynarki wojennej w Waszyngtonie w latach 1921–1922, która zaowocowała wzmocnieniem Otwartych Drzwi na Pacyfiku i redukcją floty Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii,

Japonii, Francji i Włoch. Hughesowi udało się także poprawić napięte stosunki z Meksykiem, pozostawione po latach Wilsona. Przy wsparciu Hardinga rozpoczęto program wycofania wojsk na obszarach Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zwłaszcza w Republice Dominikany i na Haiti. W ramach odpokutowania za osad przekazano Kolumbii „balsam na serce” o wartości 25 milionów dolarów. Amerykańskie działania podczas rewolucji panamskiej dwadzieścia lat wcześniej oraz w latach 1922–1923 konferencja środkowoamerykańska, która odbyła się w Waszyngtonie, rozpoczęły redefinicję doktryny Monroe. W trudnych okolicznościach Hughes sformalizował także finansowanie europejskich długów wobec Stanów Zjednoczonych z I wojny światowej i zapewnił niezbędne porozumienie Kongresu. Ani Hughes, ani Harding nie byli w stanie przekonać Senatu, że Stany Zjednoczone powinny przystąpić do Trybunału Światowego. Sekretarz Hoover dodał blasku administracji dzięki umiejętnemu zarządzaniu Departamentem Handlu. Udana Konferencja ds. Bezrobocia z 1921 r., której wysiłki umożliwiły narodowi przetrwanie ostatnich etapów powojennej recesji, była w istocie pomysłem Hoovera. Próby Hoovera mające na celu ożywienie amerykańskiego handlu zagranicznego, jego dążenie do standaryzacji środków i produktów oraz promowanie badań przemysłowych i naukowych pomogły przywrócić dobrobyt i osiągnąć cel prezydenta, jakim było przynoszenie korzyści biznesowi. Zainicjowanie przez Hoovera przepisów dotyczących lotnictwa i radia oraz jego współpraca z Hardingiem przy wymuszaniu ośmiogodzinnego dnia pracy w przemyśle stalowym również miały duży wpływ na lata Hardinga

Skandale i choroby

Pomimo spóźnionych prób bardziej skutecznego przywództwa wykonawczego i kilku dość imponujących sukcesów w administracji, Harding stwierdził, że począwszy od lata 1922 roku prezydentura stanowi coraz większe obciążenie. Podobał mu się przepych, ceremonia, uwaga i blask biura. Jednak ciągłe konflikty pracownicze, przedłużające się spory z postępem, spory o patronat, narastające problemy z egzekwowaniem prohibicji, obawy związane z odwołaniem wyborów i potrzeba ciągłych decyzji wykonawczych – krótko mówiąc, zakres jego obowiązków prezydenckich – groziły go przytłoczeniem. Jego starzy przyjaciele uważali go za bardziej poważnego i mniej pogodnego przy stole pokerowym. Kiedyś powiedział National Press Club: „Nigdy nie czuję się skończony... Nie wierzę, że istnieje człowiek, który byłby w stanie wykonać całą pracę, jaką należy wykonać w biurze prezydenta. Wygląda na to, że jestem prezydentem od dwudziestu lat.” Od jesieni 1922 roku coraz częściej mówił o dniu, w którym będzie mógł wrócić do Ohio, a pewnego razu w nieformalnym oświadczeniu oświadczył: „Wiele osób uważa, że bycie prezydentem to wspaniała rzecz. . . . Ale wiem lepiej i niczego bardziej nie pragnę, niż znów być marionetą”. Jesienią 1922 r. narastająca depresja psychiczna Hardinga nie wynikała jedynie z czynników politycznych ani żądań prezydenta; zaczęły narastać jego osobiste problemy. Pani Harding, która kilka lat wcześniej straciła nerkę, pod koniec sierpnia nagle zachorowała na wodonercze i przez pewien czas jej życie wisi na włosku. Niedługo potem jego zdrowie zaczęło się pogarszać. Silny atak grypy, który powalił go w połowie stycznia 1923 r., zdawał się powodować widoczny spadek. W kwietniu narzekał, że podczas swoich rzadkich wycieczek na pole golfowe ledwo starcza mu energii na ukończenie dziewięciu dołków zamiast zwykłych osiemnastu. Późną wiosną 1923 roku jego zwykle rumiany kolor stał się błydy, a jego wytrzymałość spadła. Powiedział wówczas Hughesowi, że jego ciśnienie krwi stale utrzymuje się na poziomie powyżej 175, co spowodowało, że sekretarz stanu powiedział jego żonie: „Martwiliśmy się o panią Haring, ale myślę, że bardziej powinniśmy martwić się o prezydenta”. o. Harding miał inne zmartwienia. Wiosną 1923 roku zaczęły pojawiać się pogłoski o poważnych skandalach. U podstaw niektórych tych obaw leżały prokurator generalny Daugherty i jego działalność. Wrogowie Daugherty’ego, zarówno w Kongresie, jak i poza nim, podjęli już kilka prób wymuszenia jego odejścia z administracji. Jedno dochodzenie Kongresu w sprawie Departamentu Sprawiedliwości zakończyło się niepowodzeniem w styczniu 1923 r., ale nie powstrzymało wielu osób od myślenia, że pomimo braku

szkodliwych dowodów Daugherty stanowi poważne obciążenie dla administracji. Jak na ironię, pierwsza naprawdę niepokojąca sytuacja miała miejsce w związku z Charlesem Forbesem, dyrektorem Biura Weteranów, a nie z Daugherty. Wyznaczony przez Hardinga „Forbes” nielegalnie sprzedawał prywatnemu wykonawcy materiały rządowe z bazy zaopatrzenia medycznego w Perryville w stanie Maryland i to po absurdalnie niskich cenach. Był także zaangażowany w tajne transakcje dotyczące kontraktów na budowę szpitali i wyboru lokalizacji. Jego współnikiem w tych sprawach był Charles F. Cramer, radca prawny Biura Weteranów. Generał brygady Charles E. Sawyer, osobisty lekarz Hardinga i wieloletni przyjaciel Hardinga z Ohio, jako pierwszy domyślił się motywów Forbesa kierujących sprawami biura i wyraził swoje obawy Daugherty’emu, który przekazał je Hardingowi. Wstrząśnięty tymi doniesieniami Harding w końcu wezwał Forbesa do Białego Domu, chwycił go za gardło „jak pies szczone” i krzyknął do niego: „Ty dwulicowy draniu!”. Nie zachowała się żadna dokumentacja na temat tego zdarzenia. resztę rozmowy, ale najwyraźniej Harding zażądał od niego rezygnacji, dając mu możliwość wcześniejszego opuszczenia kraju. Forbes pośpiesznie zarezerwował przelot do Europy i 15 lutego złożył rezygnację. Rezygnacja Forbesa nabrała bardziej złowrogiego znaczenia, gdy 14 marca Cramer popełnił samobójstwo, wstrzelując sobie kulę kalibru 45 w prawą skroń, stojąc przed lustrem w łazience w swoim domu w Waszyngtonie. W tamtym czasie całą opinię publiczną i prasę informowano, że Cramer popadł w depresję z powodu „niedawnych niepowodzeń finansowych”. Dymisja „Forbesa” i samobójstwo Cramera dostarczyły naturalnego pożywki dla młynów plotek w Waszyngtonie, ale ich wpływ został przyćmiony nagłą śmiercią Jess W. Smitha dziesięć tygodni później. Diabetyk z wiotkimi policzkami, postrzępionymi wąsami i dużymi, błagalnymi brązowymi oczami, które powiększyły czarne okulary w okrągłych oprawkach, Smith był prywatnym sekretarzem i generałem Harry’ego Daugherty’ego. W związku z tym był także przyjacielem Hardinga. Mieszkając z Daugherty w mieszkaniu prokuratora generalnego w hotelu Wardman Park, Smith wykorzystywał swoje bliskie kontakty z administracją do zaprojektowania własnych oszustw, które obejmowały sprzedaż pozwoleń na sprzedaż alkoholu, przyznawanie zwolnień warunkowych i organizowanie innych rodzajów „poprawek”. Helping Smith to mała grupa drobnych łajdaków, znana pod wspólną nazwą Gang z Ohio, która wykorzystywała „mały zielony domek przy K Street” jako swego rodzaju kwaterę główną rakiety. To, ile z tej działalności było znane Hardingowi przed śmiercią Smitha, jest przypuszczeniem. Wiedział jednak wystarczająco dużo, aby w przeddzień śmierci Smitha odbyć długą i emocjonalną kłótnię ze Smithem w Białym Domu. Następnego ranka Smitha znaleziono skulonego na podłodze w swojej sypialni w mieszkaniu Daugherty’ego, wciąż ubranego w piżamę, z głową w koszu na śmieci, z pistoletem w dłoni i kulą w skroni. Zastępca lekarza Białego Domu, dr Joel T. Boone, powiedział prasie, że Smith miał bardzo ciężki przypadek cukrzycy, nie doszedł do pełnej sprawności po rok wcześniej operacji zapalenia wyrostka robaczkowego i w stanie depresji popełnił samobójstwo. Wydarzenia te, w połączeniu z pogarszającym się stanem zdrowia Hardinga, nie zapewniły pomyślnego tła dla szeroko nagłośnionej podróży prezydenckiej na Alaskę w połowie czerwca 1923 r. Decyzja o odbyciu tej podróży podyktowana była zarówno względami medycznymi, jak i politycznymi. Władzę nad tym terytorium sprawowało nie mniej niż pięciu urzędników gabinetu i dwadzieścia osiem biur, a prezydent miał nadzieję, że inspekcja z pierwszej ręki pomoże mu rozwiązać część z tych konfliktów. Lekarze myśleli, że urlop od trosk Waszyngtonu dobrze mu zrobi. Później twierdzono, że całej wyprawie na Alaskę towarzyszyły złe przeczucia i że mówiono o chorobliwej śmierci. Tragedie Forbesa, Cramera i Smitha w połączeniu z nagłą decyzją Hardinga o sprzedaży Marion Star tuż przed jego wyjazdem uwiarygodniły te twierdzenia. Ale jeśli w partii prezydenckiej nie było atmosfery chorobowości, to została ona przyćmiona świadomością, że prezydent jest bardzo zmęczony, sprawia wrażenie zdenerwowanego i zmartwionego. Wydawało się, że w początkowej fazie podróży Harding odzyskał część dawnego sprężystości. Według Hoovera, gdy zbliżali się do Alaski, Harding zachowywał się jak „uczeń wyjeżdżający na wakacje”. Hoover jednak pamięta, że w drodze na północ Harding zapytał go kiedyś w zaciszu kabiny prezydenckiej, co zrobi Hoover gdyby był prezydentem i wiedział o szykującym się

skandalu. Hoover odpowiedział: „Opublikuj to i przynajmniej zyskaj uznanie za rzetelność po swojej stronie”. Kiedy Hoover nalegał na podanie szczegółów, Harding wymamrotał coś o nieprawidłowościach w Departamencie Sprawiedliwości, po czym „nagle się uspokoił”. Kiedy partia się odwróciła, na południe w kierunku domu, prezydent stał się zauważalnie bardziej posępny, a jego nerwowość ponownie wzrosła. Kiedy 26 lipca przybył do Vancouver, było oczywiste, że znów jest całkowicie wyczerpany, co wzbudziło głębokie zaniepokojenie członków partii prezydenckiej. Dzień później, gdy jego pociąg jechał zachodnim wybrzeżem w kierunku San Francisco, prezydent skarżył się na bóle w górnej części brzucha. Zanim pociąg dotarł do San Francisco, było jasne, że ma wadę serca. Położony spać w hotelu Palace, najwyraźniej wracał do zdrowia, gdy wieczorem 2 sierpnia, gdy żona czytała mu „Saturday Evening Post”, doznał ostrego niedrożności tętnicy wieńcowej, zwanego inaczej zawałem. W każdym razie śmierć była natychmiastowa. Kondukt pogrzebowy, który następnie przeszedł przez cały kraj, pozwolił Warrenowi Hardingowi na chwilę osiągnąć swój cel, jakim było bycie jednym z najbardziej lubianych prezydentów Ameryki. Setki tysięcy pogrążonych w żałobie obywateli ustawiły się wzdłuż torów, śpiewając cicho jego ulubione hymny: „Naprzód, chrześcijańscy żołnierze” i „Ołów, łaskawe światło”, gdy jego udrapowana flagą trumna wystawiona w specjalnie zaprojektowanym wagonie kolejowym przejeżdżała obok powoli. Po powrocie do Waszyngtonu jego trumnę umieszczono pośrodku rotundy Kapitolu, dokładnie w tym samym miejscu, w którym leżał Lincoln. Dziesięć ciężarówek pełnych kwiatów ustawiło się wzdłuż ścian, obok przechodziło trzydzieści pięć tysięcy żałobników, a kolejne dwadzieścia tysięcy na próżno czekało na zewnątrz w czterorzędowych kolejkach. Podobne sceny powtórzyły się dzień później podczas ceremonii pochówku w Marion.

Dziedzictwo historyczne

Śmierć powinna była zakończyć problemy Warrena Hardinga, ale pod pewnymi względami dopiero się zaczynały. Nawet gdy prasa wychwalała go jako „człowieka pokoju”, „idealnego Amerykanina” i „największego plebsu od czasów Lincolna”, miały miejsce wydarzenia, które niemal całkowicie zniszczyły reputację Hardinga. Ogólny zarys skandali Hardinga był znany tylko nielicznym w chwili jego śmierci, ale wiedza ta szybko się rozeszła po jego śmierci. W ciągu trzech miesięcy od pochówku dochodzenie Senatu w Biurze Weteranów ujawniło nieprawidłowości Charlesa Forbesa, co doprowadziło do jego skazania i kary dwóch lat więzienia. Zanim to dochodzenie zostało zakończone, wszczęto kolejne w związku z niepotwierdzonymi plotkami o rzekomych „transakcjach naftowych” z udziałem najwyższych urzędników Hardinga. Krążyła w sprawie Sekretarza Spraw Wewnętrznych Alberta Falla, dochodzenie Senatu odsłoniło dowody przeniesienia niektórych terenów złóż ropy naftowej (najstłyniejszym jest Teapot Dome w Wyoming) z Departamentu Marynarki Wojennej do Departamentu Spraw Wewnętrznych. Następnie Fall wydzierżawił je pod zabudowę dwóm naftowcom, Harry'emu F. Sinclairowi i Edwardowi L. Doheny'emu, bez konkurencyjnych ofert. Fall został później skazany za przekupstwo i spiszek mający na celu oszukanie rządu i skazany na rok więzienia i grzywnę w wysokości 100 000 dolarów. Sekretarz marynarki wojennej Charles Denby, choć nie był stroną udzielania dzierżawy ani wymiany łąpówek, został ostatecznie wypchnięty z gabinetu z powodu swojej naiwności i głupoty. O wiele bardziej sensacyjne było ostatnie śledztwo, które wyrosło z lat Hardinga, a które dotyczyło Daugherty'ego i Departamentu Sprawiedliwości. Rozpoczęta przez Senat w marcu 1924 r. jasno ustaliła perfidię i machinacje Jessa Smitha i Gangu z Ohio, ale nie była w stanie ustalić „ponad wątpliwości” rzekomego zaangażowania Daugherty'ego w te działania. Przypadkowy pożar zniszczył dokumentację banku brata Daugherty'ego w Washington Court House (gdzie prokurator generalny i Jess Smith prowadzili wspólne konto) i wyeliminował dowody, które mogły okazać się kluczowe. Niemniej jednak niektórzy świadkowie (większość z nich wprawdzie niewiarygodna, a jeden nawet znany jest z krzywoprzysięstwa) opowiedzieli historie o orgiach bachicznych w małym zielonym domku przy K Street, w których rzekomo brali udział zarówno

Daugherty, jak i Harding. Ostatecznie jedynym urzędnikiem rządowym skazanym w wyniku tego śledztwa był pułkownik Thomas W. Miller, kustosz cudzej własności, który przyjął łapówki zorganizowane przez Jess Smitha w celu nielegalnego przeniesienia amerykańskiej spółki zależnej będącej własnością Niemiec do amerykańskiej firmy. Ostatecznie odsiedział osiemnaście miesięcy więzienia i zapłacił grzywnę w wysokości 5000 dolarów. Z kolei Daugherty w latach 1926–1927 przeszedł dwa procesy, z których pierwszy zakończył się zawieszeniem ławy przysięgłych, a drugi uniewinnił go z powodu niewystarczających dowodów. Wszystko to naturalnie rodziło pytania o udział Hardinga w skandalach. Wielu osobom trudno było uwierzyć, że prezydent nie jest w jakiś sposób powiązany z tą błazenadą. Nawet jeśli nie był w to osobiście zaangażowany, większość obywateli uważała, że musiał o tym wiedzieć. Właściwie nie wiedział o Fall, ale jak widzieliśmy, wiedział o Forbesie i Smithie i nie zrobił nic, aby zdemaskować ich korupcję. W każdym razie ciągłe wątpliwości i niepewność poważnie nadszarpnęły reputację Hardinga. Jednak wątpliwa przeszłość Hardinga jeszcze bardziej zaszkodziła jego reputacyjnemu wizerunkowi, jaki w przeciwnym razie mógłby zachować. W 1927 roku ukazała się książka zatytułowana Córka prezydenta, napisana przez Nan Britton, była marionetką, o wiele młodszą od zmarłego prezydenta. W tej książce Britton stwierdziła, że Harding spłodził z nią dziecko w 1919 r. i że ich nielegalne kontakty trwały aż do lat prezydenckich. Krążyły także pogłoski, że Harding utrzymywał stosunki pozamałżeńskie z jeszcze jedną Marion, żoną jednego z czołowych biznesmenów w mieście. Istnieją poważne wątpliwości, czy Harding był ojcem dziecka Nan, ponieważ istnieją dowody medyczne wskazujące, że prawdopodobnie był on bezpłodny. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że między nimi utrzymywał się związek podczas jego kariery senatorskiej, ale z całą pewnością nie trwał on aż do okresu Białego Domu. Nie ma wątpliwości, że Harding i pani Carrie Phillips, żona biznesmena, utrzymywali intymne stosunki przez kilka lat, zanim został senatorem. Bez względu na to, jaka jest dokładna prawda otaczająca te różne relacje, wraz z korozyjnym skutkiem skandalów wywołały one niszczyielską reakcję, która stała się przyczyną wielu oszustw i tworzenia mitów. Całkowicie fikcyjne demaskacje życia Hardinga i jego rzekomych hulanków krążyły teraz po sieci. Podobnie jak coraz bardziej przesadzone historie o działalności Gangu z Ohio. W rezultacie pozostały pogłoski o życiu prywatnym Hardinga i wiedzy o skandalach, a wiele osiągnięć administracji przypadło z pola widzenia. Choć ostateczny werdykt może wydawać się pod pewnymi względami nieuzasadniony, Warren Harding musi ugiąć się przed niekorzystnym osądem historii. Pomijając kwestie pozamałżeńskie, fatalne prawa najwyraźniej istniały nie tylko w przypadku niektórych otaczających go przyjaciół, ale także samego Hardinga. Życzliwość, życzliwość, hojność i lojalność niekoniecznie są złymi cechami prezydenta, ale w przypadku Hardinga były to cechy obciążające. W tych okolicznościach prawdopodobnie nigdy nie powinien był ubiegać się o urząd prezydenta, a bardziej wymagający elektorat nie wybrałby go. I tak było przez resztę lat dwudziestych Warren Harding był źródłem dotkliwego wstydu dla narodu i Partii Republikańskiej. Wielki marmurowy pomnik z kolumnadą, wzniesiony ku jego pamięci poza Marion dzięki darowiznom jego przyjaciół bezpośrednio po jego śmierci, pozostał niepoświęcony, ponieważ żadna większa postać republikańska nie miała odwagi się tam pojawić. Odpowiednio, prezydent Herbert Hoover, człowiek, który wiele zawdzięczał Hardingowi, w końcu zdobył się na odwagę i latem 1931 roku udał się do Marion i wygłosił krótkie przemówienie poświęcające. Stojąc przed baterią mikrofonów i z Harrym Daughertyem siedzącym na platformie bezpośrednio za nim, Hoover otwarcie stawiał czoła problemowi:

Oto człowiek, którego duszę naznaczyło wielkie rozczarowanie... . Harding miał niejasną świadomość, że został zdradzony przez kilku ludzi, którym ufał, przez ludzi, których uważał za jego oddanych przyjaciół. Później przed sądami tego kraju udowodniono, że ci ludzie zdradzili nie tylko przyjaźń i zaufanie swego zagorzałego i lojalnego przyjaciela, ale także zdradzili swój kraj. To była tragedia życia Warrena Hardinga.

Być może nie istnieje lepsze i bardziej rozsądne epitafium za lata Hardinga.

